Fragmenty wystąpienia Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Jarosława Szarka podczas obchodów 70. urodzin bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Suchowoli w dniu 9 września 2017 r.

Wszyscy dostojni goście, a przede wszystkim rodzino błogosławionego księdza Jerzego. Komuniści chcieli go uciszyć tak skutecznie, że go zabili. Ale to się nie udało. Jego grób do dzisiaj odwiedziło 20 milionów ludzi. Nad nim pochylali się prezydenci kilkunastu krajów, premierzy, kanclerze. A wkrótce – mam nadzieję już o świętym Jerzym - usłyszy cały świat. (…) To wszystko się tutaj zaczęło. Ale żeby tak się stało, musiał być dom, rodzina, musiała być matka i ojciec. Marianna Popiełuszko, ta święta kobieta, wzór polskich kobiet. Marianna Popiełuszko należy dzisiaj do panteonu polskich kobiet. Świadectwo jej życia o tym świadczy. Jest w nim obok Danuty Siedzikówny „Inki”, obok Anny Walentynowicz, profesor Karoliny Lanckorońskiej, generał Elżbiety Zawackiej. Tam jest miejsce dla tej świętej kobiety. Ona wychowała nam tego świętego. Ale była osobą skromną. Gdy Ojciec Święty dziękował jej za syna, ona w swojej skromności powiedziała, że to nie ona, to Pan Bóg dał Go Polsce i światu. (…) Na chrzcie nadała mu imię św. Alfonsa Liguori, wielkiego intelektualisty, doktora Kościoła żyjącego w XVIII wieku. Ta prosta kobieta została wychowana na „Rycerzu Niepokalanej”, na którym zostało wychowane całe pokolenie Polaków, które później święty Maksymilian Kolbe przygotował do tej strasznej ofiary, jaką ponieśliśmy w czasie II wojny światowej. A to zaczęło się tak niedaleko od miejsca, w którym jesteśmy, w klasztorze w Grodnie. (…)

Dom księdza Jerzego był skromny. Z pewnością 14 września 1949 r., gdy obchodził drugą rocznicę swych urodzin, cieszono się w tym smutnym dla Polski czasie. Kilkaset kilometrów stąd, w krakowskim więzieniu, komuniści mordowali ojca Jezuitę Władysława Gurgacza, kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej. W ostatnim słowie powiedział przed sądem, że my walczymy o wolność i śmierć to jest nic, tylko przejście od jednego życia do drugiego. „Nie boimy się jej. Ale wierzymy, że każda kropla krwi przelana niewinnie zrodzi tysiące przeciwników i obróci się przeciwko temu nieludzkiemu systemowi”. Ksiądz Jerzy miał wtedy dwa lata. Nie przypuszczał nikt, że dane mu będzie swoją kroplę krwi dodać do tej wielkiej ofiary polskiego Kościoła. (…) Jakże się cieszę, że dzisiaj obecne władze Muzeum II Wojny Światowej mają tego świadomość i w Muzeum znajdzie się miejsce dla świętego Maksymiliana Kolbe i dla martyrologii polskiego Kościoła. Ponad dwa tysiące kapłanów zapłaciło swym życiem. I płaciło również w systemie komunistycznym. A syn tej ziemi był jednym z ostatnich. Przyjaciel ks. Jerzego szedł w jego ślady. Ks. Stanisław Suchowolec. To nazwisko też tu musi paść. Dzisiaj nie można pisać historii II wojny światowej bez św. Maksymiliana Kolbe. Tak samo nie można pisać historii „Solidarności” bez jej kapelana - księdza Jerzego. Matka, Marianna Popiełuszko tak go wychowała. W tym domu nigdy nie było kłamstwa, zawsze była uczciwość. A później, po śmierci, ten niesamowity gest. Jak widziała to zmasakrowane ciało, powiedziała: „Cóż pomyśleć matce, to jest kamień na całe życie. Ale ja tym drabom wybaczam, im tego nie życzę, żeby to przeżyli. Oni nie z moim synem, ale z Bogiem walczyli, a z Bogiem nie da się zwyciężyć”. Nie da się również zwyciężyć tych wartości, za które oddał życie ksiądz Jerzy Popiełuszko. Dzisiaj spotykamy się w miejscu szczególnym - w jego domu na Ziemi Podlaskiej, zawsze wiernej Rzeczpospolitej. (…) Jest tutaj liceum imieniem bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. To jest wielkie zobowiązanie dla tych nauczycieli, dla tej młodzieży, która w tym liceum się uczy. Dzieło ks. Jerzego Popiełuszki, jego słowa muszą trwać dalej. Tak, jak o tym napisali w dniu pogrzebu studenci filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, wywieszając taki transparent na płocie kościoła św. Stanisława Kostki: „Słowa Twoje poniesiemy”. Słowa - księże Jerzy - poniesiemy w przyszłość. Poniesie je Instytut Pamięci Narodowej, ale też poniosą je wszyscy Polacy. A szczególnie jest to zobowiązanie dla Was, mieszkańców Suchowoli, Okopów, domu księdza Jerzego Popiełuszki, waszego wielkiego rodaka, z którego możecie być dumni. Instytut Pamięci Narodowej wystąpi do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby pośmiertnie nadać ks. Jerzemu Krzyż Wolności i Solidarności. A dowodem, pamięć o ks. Jerzym trwa, będą już wydarzenia za tydzień: trzydziesta czwarta już pielgrzymka świata pracy organizowana przez NSZZ „Solidarność” na Jasną Górę. Na tę pielgrzymkę, którą 34 lata temu ks. Jerzy zainaugurował, przybyło kilkaset osób. Dzisiaj przybywają dziesiątki tysięcy osób. I tak będzie dalej.